

18. B.S.

-1-

8533

Starych Szymon Eugeniusz

Urodz. 22. 11. 1871.



8533

REFERAT
HISTORYCZNY

Przebieg w niewolnictwie

Rek 1939 - 17. 11. 39. komp. orobku, w której ja
 w najobrotowym czasie walczyłem z Niemcami. Zdobyci
 najobrotali na nas swymimi rzyżkami i rotgami. Zaży-
 ni do nas strach i kim i dlat. Drowikimij nig.
 Ale nadano. Wicze z holoin padło. Wsch. wos stas-
 kati, którzy nie robili nig robowic do polkibiego
 baru. Ja zdotatem u hyci nig w hoi, hoi nig uwajdo-
 wat nig za rorun. Hibelu nar nig zbrato. Po se hpa-
 rin. hoi uobakimij nig dlat. do nasis. nstis-
 nio nie potrot bolsuricki nar zatrymat. Pod gróbi
 restrochani zia dlati od nas. wy dani hoi i sarieb
 obródek. Poranno uszaga, uobedego wicze, nie
 rly hoi nig nig isb gróbi; dlatimij. hoi dlati nio niojic.
 Zaprowadili nas na plac z bierki. Po ugrupowaniu
 nioy hoi nig. o obródek i gródie w strong haniwice.

Maszerowaliśmy przez Łygodzino. Kropki wody i
 kawałek chleba nie wolno nam było wziąć od
 Polaków, którzy się jeszcze znajdowali w tamtejszych
 stronach. Ukraińcom i Białorusinom wogóle wolno
 było."

Na drodze dworo kolegów padło. Nio im mogliśmy
 dalej poruszać się lub wrócić w stronę puszczy
 i tam go zostawiać na pastwę losu. W Kamieniu
 nie szeregobnego nie zostało. Po upływie tygodnia
 wracamy do Karskiej Włochanej Ziemi. W czasie drogi
 kilka z kolegów umarło. Przyjechaliśmy do Żyżynia
 w. Górnego. Tu dopiero rozszalała się ciężka walka
 między nami a bolszewikami. Wiele było zabójstw;
 a mianowicie: Kossowski Władysław z Wasmawa, Żyd
 Lymbaliński i wielu innych, których dokładnie nie
 znam. Ci dwaj dali nam się we znaki. Po jakimś
 czasie odprawy tu skończył nas braci na przegr.
 Wiele z nas nie zostało. Zaczęli ranykać, gwałtem wo-
 zyci a w końcu cement wodę polewać. Nic im

postulowali. Po jakimś czasie wypuszczają nas;
 jednak nie ustalili nas na drodze. Wskazywali i wo-
 zyciem, że Polaka istnieć będzie!

Nadebrali dzień 11 listopada w mojej bagażnicy
 było kilka wamawia kow. i 5 mas ze skóry.
 Zostaliśmy wysłani na przegr. Poruszyliśmy
 się dalej. Każdy z nas wyolegawował się jak nie
 żołnierza polskiego przystało; zostaliśmy.
 Przyjechał nauczelnik i zabrał biżuterię zęb co nie
 poszli na roboty. Wiele miało pozwolenie od lekarza
 zęb zwolnić. Przyjechał do nas; pyta się dlaczego
 nie poszliśmy na roboty. Odpowiedzieliśmy trochę, trochę.
 Wtedy zaczęli błądzić, wsiadłi się i zaczęli. Forezwał
 nam Giryne różnymi słowami. W którym momencie
 nas na 10 dni. Poruszyło się zima i silne mrozy.
 Pieniwa bez ryb, cementowana a z obeliskami
 rozdaniem wodę polewaną. Ogrodzić przesiadki li-
 śmy aż parę dni. Wypuszczili nas myśleli, że jesteśmy
 my już zgnębieni i będzie my wykonywać ich rozkazy

Przeżyłi się. Staliśmy się świadkami i uczestnikami
ducha.

Rok 1940 - przeżyłi dzień miłki. Są masę
zabójstw 40 przesłaję.

Rok 1941 - Rozporządzenie wojny bolszew - żywność.

Wymagać masę i hojnie rozdaniego. Marnotrawny 3. dnia

440 nie może się zastaje rozdaniego. Na stacji

w Jeleniu - pakuję masę jak, wadzi do 30 kibi, do 5

wagonów od 60- 90 ludzi. Liczono nadmiar. Obwi

pa i chwała prawnym. Na obicie lub dwa dni

50 gr obłeba i tyłki całem. Wtedy jak na lekarstwo

Maryny się 2. dnia bez prawy. Jazda 3. dnia

jaudy a skrusziliżymy albo występkali.

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..